

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Poznań, poniedziałek 14 marca 1949 r.

Nr 72 85

Kongres Paryski będzie potężną manifestacją SIŁ POKOJOWYCH ŚWIATA

ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych
źródłem otuchy dla całej ludzkości

Akces pisarzy polskich do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju

WARSZAWA. W związku ze zbliżającym się światowym Kongresem w Obronie Pokoju w Paryżu, Związek Literatów Polskich przyjął uchwałę, zgłaszającą akces pisarzy polskich do Kongresu, w której m. in. stwierdza:

Jednym z doniosłych aktów „ofensywy pokoju” poruszającej dziś umysły zarówno milionów ludzi na całym świecie, jak i wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki, będzie Światowy Kongres Zwolenników Pokoju. W Kongresie tym wezmą udział przedstawiciele wszystkich nurtów światowego ruchu antywojennego, zarówno działających w środowiskach intelektualistów, jak i obejmujących wielkie organizacje masowe: kobiece, zawodowe, młodzieżowe i inne. Będzie on nową potężną manifestacją rosnących sił pokojowych świata, wymownym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych i źródłem otuchy dla nękanej ich pogrozkami ludzkości.

Miejsce nasze jest dziś w szeregach ludzi sprzeciwiających się nowej wojnie. Siły pokoju są dostatecznie wielkie, z ich dominującego wpływu w masach ludowych zaczynają już zdawać sobie sprawę imperialistyczni podżegacze. Jesteśmy po stronie tych, którzy uczynią wszystko, aby

złamać nienawistne dążenia „ludzi pieniądza”, amerykańskich oligarchów kapitału i ich pomocników w innych krajach.

Za Zarząd Główny Związku: Leon Kruczkowski, Ewa Szelburg-Zarembina, Józef Iwaszkiewicz, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Aleksander Maliszewski, Julian Tuwim, Adam Ważyk, Julian Żuławski.

Zarząd Główny Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych powziął uchwałę: „Oswobodzeni z hitlerowskiego piekła, przysięgliśmy wstąpić do walki z wszelkimi przejawami faszyzmu i od chwili wyzwolenia walka ta stała się treścią naszego istnienia.

W odpowiedzi na słuszny apel Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów, solidaryzujemy się z wszystkimi miłującymi pokój narodami i przyłączamy się do inicjatywy zwołania Światowego Kongresu Pokoju. Prezydium Zarządu Głównego Związku

Nauczycielstwa Polskiego na posiedzeniu w dniu 11 marca 1949 r. przyjęło jednomyślnie uchwałę:

„ZNP wyraża pełną solidarność z uchwałą KCZZ w sprawie zwołania Kongresu Zwolenników Pokoju.

Masy pracujące w zarodku zduszą tlejące zarzewie nowych zbrodni wojennych i przeciwstawiają się szalejącemu wyśrodkowi zbrodni, żądają zaprzestania tworzenia poza ONZ agresywnych bloków wojennych i nie dopuszczają do nowych rzezi i zniszczeń, których ofiarami było już dwukrotnie dzisiejsze pokolenie.

Nie dojdzie do nowej wojny, jeżeli cały świat pracy, nauki, sztuki i międzynarodowe siły postępu przeciwstawiają się niekierowanej przez kapitalistów anglosaskich podżegaczy wojennych. Siły postępu i demokracji są potężniejsze od klik kapitalistów i ich agentów.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża na posiedzeniu w dniu 11 marca br. po wzięciu następującej uchwały:

„Polski Czerwony Krzyż, jako organizacja społeczna, której jednym z naczelnych zadań jest konsekwentna i nieustępliwa walka o pokój, wita z radością, wszelkie poczynania skierowane przeciwko podżegaczom wojennym i w imieniu 2,5 miliona członków zgłasza

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Witamy Braci Czechów w Poznaniu

W ramach tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, przyjechała do Poznania czechosłowacka wycieczka, złożona z licznych przedstawicieli świata naukowego, kulturalnego i społecznego.

Po uroczystym powitaniu na dworcu, goście nasi udali się na śniadanie do Continentalu. Po śniadaniu zwiedzili zabudowę architektoniczne miasta, wzięli udział w wystawie plastyków z Azji, gdzie na grobie radzieckich i polskich bohaterów złożyli symboliczny wieniec.

Z kole: udali się - opowiadaniami przez pułkownika Róg-Mazurka, przew. kom. wyk. Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej do Zakładu H. Cegielskiego, gdzie w towarzystwie robotników spożyli skromne śniadanie.

Goście czechy podejmowani byli przez wojewodę poznańskiego, Stefana Brzezińskiego, obiadem w Białej Sali Urzędu

Wojewódzkiego, gdzie w miłych i serdecznych słowach, prof. dr Turczek wyraził gorące podziękowanie za przyjęcie, oraz zapewnił wszystkich zebranych, że przyjaźń polsko-czechosłowacka jest wielką, szczerą.

Prof. dr Waschko, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w przemówieniu swoim powiedział: „Wspólnym celem obu naszych narodów jest socjalizm, w imię tego goz wielkiego celu rozwijać i pogłębiać się będzie nasza przyjaźń.”

Mili goście udają się wieczorem na uroczyste przedstawienie do Teatru Wielkiego na operę „Pocałunek” — Smetany. Dzisiaj 17 osobowa wycieczka udaje się do Szczecina, następnie zaś do Krakowa, Oświęcimia i Katowic. (Kam)

Komunikat

Dnia 17 bm. (w czwartek o godz. 10 rano) odbędzie się w sali Konferencyjnej K. W. plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem Sekretarzy Komitetów Powiatowych (Miejskich).

Punktualne przybycie obowiązkowe.

Kom. Woj. PZPR
w Poznaniu

Ogólnokrajowa narada oszczędnościowa opracuje podstawy przedterminowego wykonania planów produkcyjnych

WARSZAWA. W wykonaniu uchwały lutowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych Prezydium KCZZ, po porozumieniu z czynnikami państwowymi, na posiedzeniu w dniu 10. 3. br. powzięło decyzję zwołania w dniach 20—21 marca br. krajowej narady oszczędnościowej aktywu związkowego, gospodarczego i administracji publicznej.

W celu przygotowania narady został powołany komitet organizacyjny, złożony z 7 osób, którego przewodniczącym został poseł Edward Ochab, przewodniczący KCZZ.

Z ramienia rządu R. P. do komitetu organizacyjnego wchodzi minister Konstanty Dąbrowski, wicepremier Eugeniusz Szyr i wiceprezes CUP dr Stefan Jędrzychowski.

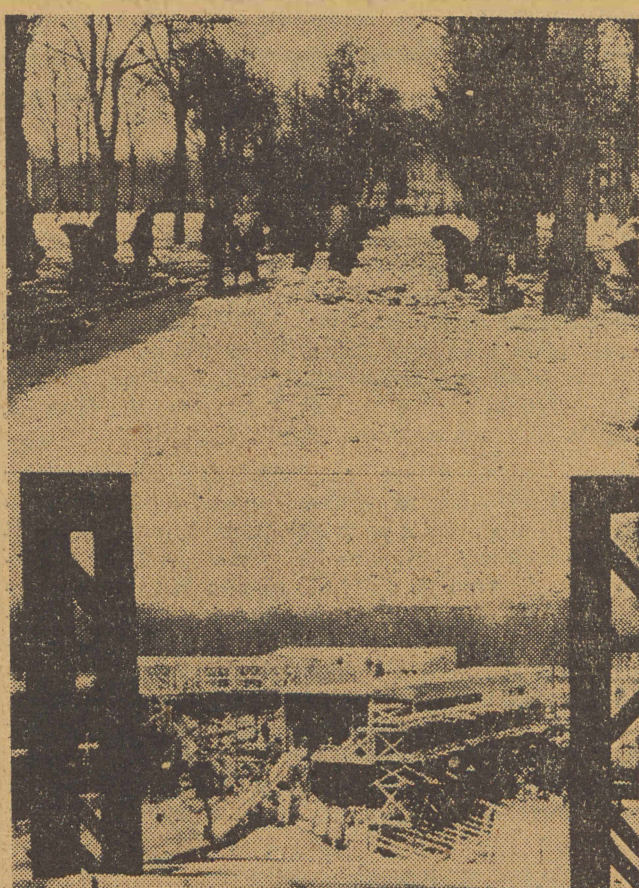
Z ramienia KCZZ: ob. Józef Kofman — sekretarz KCZZ i poseł Franciszek Blinowski.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Stefan Ignar.

Krajowa narada będzie miała na celu omówienie dróg i form walki o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego na rok 1949, przy zastosowaniu jak najdalej idących oszczędności, które przyspieszą realizację trzyletniego planu gospodarczego.

Komisja polsko-czeska opracowuje projekt nowego prawa rodzinnego

PRAGA (PAP). W Pradze odbyło się posiedzenie prezydium stałej czechosłowacko-polskiej komisji prawniczej, pod przewodnictwem Świątkowskiego. Prezydium poleciło podkomisji do spraw obywat. opracować w najkrótszym czasie projekt kodeksu nowego prawa rodzinnego oraz projekt zasad prawa karnego i prawa spadkowego.



Na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich wręgaćkowe przygotowania. Zdjęcie górne przedstawia budowę drogi poprzecz dawny cmentarz zajęty przez Targi. Na dolnym zdjęciu budowa pawilonu Ministerstwa Komunikacji.

Karol Marks

(W rocznicę śmierci)

14 marca 1883 r. zmarł twórca socjalizmu naukowego, genialny wódz i organizator ruchu robotniczego — Karol Marks. Z najgłębszą czcią i miłością wspominamy rokrocznie ten dzień ruchu robotniczego, oddając hołd pamięci tego, który uczynił z socjalizmu wszechpotężną naukę. Przed Marksem ruch robotniczy nie miał ani świadomości swych celów, ani nie widział jasnej drogi, prowadzącej do ich realizacji. Świadomość ta dała klasie robotniczej socjalizm naukowy, stworzony przez Marksa i jego najbliższych przyjaciół i współpracowników — Engelsa.

Oto na czym polegała zasługa i rola historyczna tych mężów.

Na gruncie głębokiej analizy praw rozwojowych społeczeństwa kapitalistycznego Marks ukazał dziejącą rolę klasy robotniczej. I tą właśnie stroną nauki Marksa uważał Lenin za główną. „Główną rzeczą w nauce Marksa — pisał Włodzimierz Lenin — jest wyjaśnienie światowo-historycznej roli proletariatu, jako twórcy społeczeństwa socjalistycznego”. Rozwijając tę myśl pisał Lenin: „Wielką historyczną zasługą Marksa i Engelsa wobec całego świata polega na tym, że wskazali oni proletariatusom wszystkich krajów ich rolę, ich zadania, ich misję: pierwszy musiał on stanąć do walki rewolucyjnej przeciwko kapitalowi i w tej walce zjednoczyć wokół siebie wszystkich pracujących i wyzyskiwanych”.

Marksa był geniuszem nauki i geniuszem rewolucji. Nie też dziwnie, że najistotniejszymi cechami stworzonej przez niego teorii są: prawda naukowa, jako narzędzie przekształcenia świata, głęboka naukowość i rozległość horyzontów naukowych, połączone z płomiennym za-

rem rewolucyjnym. Stworzony przez Marksa socjalizm naukowy stał się teorią i programem ruchu robotniczego wszystkich krajów świata.

Życie poddało marksizmowi i rewolucję masową walce z egzaminami wielkimi i surowymi. Żadna teoria społeczna nie zdała tak wielkiego i surowego egzaminu. Wojna proletariatu i narodów zależnych, strącała walczyli barykadowo — o to teren na którym marksizm miał wykazać swą siłę i siłę lub niesiłę. Z tej surowej próby życia marksizm wyszedł zwycięsko. Marksizm jest dziś wielokrotnie potężniejszy i bardziej

żywy niż był wówczas, gdy przestało być serce jego twórcy.

Marksiizm-leninizm jest ideologią Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików — przodującą siłą całego obozu antyimperialistycznego, pro wadzącej narody ZSRR do budowy komunizmu. Marksizm-leninizm jest ideologią klasy robotniczej, która na cele mas pracujących przystępuje do budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Marksizm-leninizm jest ideologią klasy robotniczej walczącej z imperializmem w krajach kapitalistycznych i zależnych. Marksizm-leninizm święci jednakowo triumfy w ofiarnej pracy budowniczych socjalizmu, w niepostrzeżonym bohaterstwie żołnierzy, którzy zadrżnęli potęgę faszyzmu niemieckiego i w działach uczonych i artystów. Marksizm-leninizm jest dumą i nadzieją milionów ludzi, przeciwstawiających się nieludzkiemu imperializmowi.

Marksiizm-leninizm jest niepokonany, ponieważ jest prawdziwy. Imię i dzieło Marksa są nieśmiertelne.

Zwiększone zaopatrzenie ludności w okresie przedświątecznym musi być sprawnie zorganizowane

WARSZAWA. W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, odbyła się odprawa naczelników wydziałów handlu Urzędów Wojewódzkich. W odprawie wzięli udział ministrowie handlu wewnętrznego dr T. Dietrich oraz podsekretarze stanu W. Zawadzki i A. Mierzwinski. Zagajając obrady minister Dietrich podkreślił poważne zadania, jakie stoją obecnie

przed aparatem dystrybucyjnym. Specjalną troską należy otoczyć sprawy takie, jak ilość i jakość oraz asortyment towarów, aby móc sprostać szybko wzrastającemu zapotrzebowaniu ludności wobec stalego zwiększenia się jej stopy życiowej oraz liczby zatrudnionych.

Tematem obrad były sprawy organizacyjne nowego resortu, ustalenie wytycznych pracy dla wojewódzkich wydziałów handlu w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Specjalną uwagę zwrócono na sprawę rynku mięsnego oraz na zwiększone zaopatrzenie ludności w zbliżającym się okresie przedświątecznym.

Pół miliona cegieł dla Warszawy od junaków z Wrocławia

WARSZAWA. Wrocław, obok Szczecina jest w tej chwili głównym dostawcą cegieł dla Warszawy. Setki robotników zajętych jest tam rozbiórką zburzonych domów i sortowaniem cegieł, którą następnie transportuje się do Warszawy. W najbliższym czasie do pomocy robotników staną junacy „Służby Polsce”. W ten sposób, choć zdala od Warszawy, junacy wrocławscy wezmą udział w jej odbudowie.

Hufiec junaków przy fabryce wagonów „Pafawag”, zebrały na akademii z okazji pierwszej rocznicy istnienia organizacji, postanowił jak najwydatniej przyczynić się do wywozu pół miliona cegieł.

Prawie 2 miliony żarówek wykonał przemysł elektrotechniczny

WARSZAWA. Przemysł elektrotechniczny wykonał w lutym br. plan produkcji żarówek w 106 proc. dostarczając na rynek 1 965 tys. żarówek oświetleniowych różnego rodzaju. O wzroście produkcji tej gałęzi przemysłu świadczy fakt, że w lutym ub. roku wyprodukowano tylko 1.143 tys. żarówek.

Związki Zawodowe Kalisza wzywają Poznać do współzawodnictwa na polu kulturalno-oświatowym

Przy licznych udziałach działaczy związków zawodowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych, PZPR i prasy, odbyło się w lokalu Pow. Rady Zw. Zaw. zebranie informacyjne dla omówienia wytycznych w pracy związków na polu kulturalno-oświatowym. Delegat Okręg. Komisji Zw. Zaw. tow. Fischbach wygłosił obszerny referat, rzeczowo omawiający postulaty pracy na najbliższy okres. Szczególnie ważnym zagadnieniem jest postawienie świetlic robotniczych na należytych poziomach. Przy każdej świetlicy muszą powstać zespoły świetlicowe, których zadaniem będzie ożywić działalność świetlic.

W każdej świetlicy kaliskiej muszą się odbywać sceniczne przedstawienia, w wykonaniu zespołów robotniczych, muszą powstać chóry i orkiestry, koła samokształceniowe i dyskusyjne, kółka marksistowsko-leninowskie. W ten sposób świetlica stanie się naprawdę dźwignią życia kulturalnego klasy robotniczej.

W dyskusji tow. Braun oraz tow. Bijak wskazali na brak odpowiednich materiałów świetlicowych, a w szczególności sztuk scenicznych, tematycznie związanych z duchem czasu. Materiałów takich mu-

szą dostarczyć zwierzchni organa związkowe.

W zakończeniu zebrania podjęto rezolucję, w której Pow.

Odnaczenie pracowników cukrowni w Żninie

Z okazji „Dnia Kobiet” odbyło się w cukrowni uroczyste wręczenie nagród pieniężnych pracownikom wyróżniającym się w pracy zawodowej oraz społecznej. Poza tym kilka pracowników otrzymało dyplomy uznania za ich sumienną i ofiarną pracę.

Uroczystość zagrał kierownik referatu socjalnego ob. Piechoczek. Przewodniczącą Ligi Kobiet, ob. Strzelecka wygłosiła treściwy referat.

Po wręczeniu nagród przemówił wicedyrektor ob. Jankowski.

Rada Zw. Zawodowych w Kaliszu podejmuje współzawodnictwo w pracy kulturalno-oświatowej z Radą Związków w Poznaniu. Równocześnie dokonano wyboru Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Pow. Radzie, do której weszli: tow. Zofia Filipowicz, jako przewodnicząca, tow. Siemion, ob. Chwiałkowski, dział odczytów i wykładów, tow. Grałiński (konferencje fabryczne), tow. Zebrowski (zespoły świetlicowe), tow. Bąkowski (walka z analfabetyzmem) i tow. Przybylski.

W skład powołanej na zebraniu Komisji Współzawodnictwa zostali wybrani: tow. Braun Anna (przewodnicząca), tow. Bijak jako sekretarz oraz tow. prof. Mączyński, Sztolc, Adamiak i Woźniak. Komisja podejmie swą działalność w najbliższym czasie. (les)

Radni PRN w Koninie domagają się wprowadzenia publicznej gospodarki lokalami

Na trzecim z kolei w r. bież. posiedzeniu PRN przewodniczący J. Walczak przedstawił Radzie nowego starostę powiatowego tow. Tadeusza Nowierskiego z Nowego Tomyśla. Po złożeniu ślubowania nowy starosta zapewnił, że będzie bezkompromisowym wykonawcą postanowień i uchwał Rady. Ślubowanie złożył też radny J. Stepiń ze Slesina.

Po sprawozdaniach dokonano zreorganizowania Komisji Kontroli Społecznej.

W dyskusji nad sprawozda-

niem starosty powiatowego większość radnych domagała się wprowadzenia na terenie miasta Konina i innych miast w powiecie, publicznej gospodarki lokalami, gdyż, jak stwierdzono, zachodzą wypadki, że ludzie o stosunkowo niewielkich rodzinach zajmują po trzy pokoje z kuchnią a robotnicy obarczani liczną rodziną gnieźdzą się w ciasnych pokojach na strychu lub w suterenie. Wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami położyłoby temu kres.

Do kolegium Wydziału Powiatowego dokoptowano radnych A. Filipiaka, Lechtańskiego i Polanowskiego, a następnie przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1948 Powiatowego Związku Samorządowego w ogólnych dochodach na sumę 78.690.116 zł i wydatkach — 76.598.596 zł z nadwyżką 2.091.527 zł, którą postanowiono przenieść na zwiększenie Funduszu Obrotowego.

W dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu radny Józef Szymczak domagał się wyjaśnień, dlaczego nie wykorzystano kredytu na uruchomienie Ośrodka Zdrowia w Golinie. Okazało się, że przeszkodą był brak odpowiedniego lokalu. Gdyby istniała publiczna gospodarka lokalami, sprawa ta byłaby załatwiona w przeciągu miesiąca. (rej)

Junaczki „SP” w Gnieźnie odznaczone za wydatną pracę

Obchodzony w tych dniach uroczystości Międzynarodowy Dzień Kobiet nie przeszedł bez echa na terenie gnieźnieńskich szkół zawodowych. Z okazji tego święta junaczki hufców SP nr 7 przy Miejskiej Żeńskiej Szkole Zawodowej i Publicznej Średniej Szkole Zawodowej nr 2 w Gnieźnie zebrały się na o-kolicznościowej akademii, na którą przybyli m. in. również przedstawiciele Powiatowej Komendy SP z por. Łapowiczem na czele. Akademii zagrała junaczka

Janina Pawłowska. Następnie junaczka Bartkowiakówna wygłosiła aktualny referat na temat znaczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, uwypuklając również zadania, jakie ma do spełnienia młodzież polska, zrzeszona w SP.

Z kolei powiatowy komendant SP, por. Łapowicz, udekorował najbardziej zasłużone w pracy junaczki: szefa hufca nr 7 Janinę Pawłowską, Halinę Grabakównę, Reginę Bartkowiakównę i Zofię Kazań — odznaczeniami, przyznanymi przez komendę główną SP.

Część pierwszą akademii zakończono odczytaniem rozkazu specjalnego komendy głównej SP.

Na zakończenie junaczki wystąpiły z własnym programem artystycznym. Zaznaczyć należy, iż junaczki z obydwu gnieźnieńskich szkół zawodowych wykazują dużą inicjatywę w pracy społecznej i społecznej. Już dziś zaliczają się one do rzędu tych, na których szereg innych hufców śmiało mogłoby się wzorować. (bi)

KRONIKA OSTROWA

KALENDARZYK

Dziś poniedziałek 14 marca 1949 r. Matyldy i Leona.

Jutro wtorek 15 marca 1949 r. — Klemensa i Gościemierza.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet Miejski P. Z. P. R. ul. Kolejowa 24 — tel. 760.

Komitet Powiatowy P. Z. P. R. ul. Wolności 24 — tel. 712.

Komenda Milicji Obywatelskiej — Powiatowa tel. 579.

Komenda Milicji Obywatelskiej — Komisariat Miejski tel. 816.

Ochotnicza Straż Pożarna — tel. 350.

Informacja Pocztowa — tel. 02 i 03.

Informacja Kolejowa tel. 601 i 602.

Szpital Powiatowy ul. Starokalska nr 17 — tel. 435.

KINA

Słońce: — „Krankati” — film prod. czechosk.; godziny seansów 14, 16, 18 i 20.

Piast: — „Aliszer Nawoi” — film prod. radz.; godz. seansów 14, 16, 18 i 20.

KUPIŁ SKRADZIONY ROWER

Jeden z mieszkańców gminy Grabów kupił rower od nieznanego sprzedawcy za 1.500 zł. Rower był ukradziony. Złodziej roweru uciekł a niefortunny nabywca odpowie obecnie przed sądem za paserstwo. (gm)

ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. SĄDOWYCH

W świetlicy sądowej w Ostrowie odbyło się zebranie Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Referat o lokalnych uciążliwościach wygłosił prok. Słowny. Po referacie omówiono szereg spraw związanych z pracą Związku. (Kr)

ZEBRANIE KOŁA SĄDOWEGO TPPR

W Ostrowie odbyło się doroczne walne zebranie koła sądowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nowy zarząd koła wybrano w składzie: prezes — ob. wiceprokurator Wachowiak, sekretarz — ob. prok. Kurdziel, skarbnik — ob. prokurator Snida. Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob. Gonczewicz, Wodny i Zurowski. (Kr)

Kończy się budowa nowego gmachu PDT w Ostrowie

Społeczeństwo miasta Ostrowa interesuje się żywo pracami przy budowie Domu Towarowego P. D. T., które zostały rozpoczęte ub. roku na terenie miasta na zlecenie Centralnego Zarządu PDT. Po krótkiej przerwie z powodu silnych mrozów, prace nad wykończeniem budowy zostały na nowo podjęte.

Kubatura nowobudującego się gmachu wynosi 7.000 m³. Ponieważ budynek ten był przed wojną przeznaczony na K.K.O. znaczna część istniejących murów musiała ulec rozbiorce i dostosowana technicznie do potrzeb placówki handlowej. Nawet stropy wskutek małej wytrzymałości musiały być zmienione na żelbetonowe, gdyż na wszystkich kondygnacjach przewiduje się jedną obszerną salę sprzedażną.

Obecnie w tempie przyspieszonym trwają prace nad wykończeniem wnętrza. Parter przyszłego PDT będzie przeznaczony na branżę spożywczą.

pierwsze piętro na branżę tekstylną, drugie na branżę konfekcyjną, trzecie na składnice i biura administracyjne. (Sic)

Sprawy młodzieżowe omówiono na zjeździe Z.N.P. w Chodzieży

Na ostatnim zjeździe Zw. Naucz. Polskiego w Chodzieży, odbytym pod przewodnictwem prezesa ZNP ob. Grusa, rozpatrywano zagadnienie rozszerzenia zasięgu pracy nauczyciela.

Referat na temat spraw oświatowych w oświeceniu Kongresu PZPR, wygłosił wizytator szkolny, ob. Karez z Poznania

W toku ożywionej dyskusji podkreślono konieczność przygotowania fachowych kadr nauczycielskich, wychowania młodzieży do lat 15 w harcerstwie i ponad 15 lat w ZMP.

Omówiono również rolę na-

uczycielstwa w propagowaniu akcji „H”.

W drugiej części zjazdu inspektor Horowski wygłosił referat pt. „Rola Armii Radzieckiej w walce z hitleryzmem” po czym zespoły śpiewacze Fabryk Porcelany i „Porcelitu” odśpiewały pieśni polskie i radzieckie. (Ko)

Masy pracujące w zarodku zdusza, zarzewie nowych zbrodni wojennych i przeciwstawia się wyścigowi zbrojeń

(Ciąg dalszy ze strony 1)

swój akces do Światowego Kongresu Pokoju”.

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka ogłosiła deklarację uczonych radzieckich, w której m. in. pisze:

„My, uczeni ZSRR, przyłączamy swój głos oburzenia do protestu przeciwko propagandzie nienawiści między narodami, przeciwko rozpętywaniu nowej wojny i wypowiedziamy się za trwałym pokojem między wszystkimi narodami świata. Zgłaszamy swój akces do Kongresu i wzywamy wszystkich uczonych, wszystkich zwolenników pokoju do zjednoczenia

się w walce przeciwko podżegaczom wojennym i do udziału w tym kongresie”.

PRAGA (PAP). Związek Pisarzy Czechosłowackich opublikował deklarację, przyjętą na zjeździe pisarzy, w której stwierdza:

„Jedynie wspólnymi wysiłkami wszystkich narodów — można unicestwić przestępcze zamiary podżegaczy wojennych. Pisarze czechosłowaccy — uważają, że naczelnym zadaniem wszystkich uczelnych działaczy kultury jest aktywny udział w walce o pokój w ścisłym kontakcie z klasą robotniczą i wszystkimi pracującymi”.

Dlaczego unieruchomiono młyn wodny w Starym Mieście

Na ostatnim posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Starym Mieście, radny Adam Bońka z Barczygłowa, poruszył sprawę unieruchomienia młyna wodnego. Z usług tegoż młyna korzystali wyłącznie rolnicy. U niemożliwienie rolnikom przemianu powoduje brak otrąb dla inwentarza co dotkliwie odbija się na tuczu trzody chlewnej. Rolnicy chcą zdobyć mąkę, czy

paszę, zmuszeni są wędrować do młynów odległych, co powoduje niepotrzebną stratę czasu.

Gminna Rada Narodowa mając na względzie dobro ogólne postanowiła zwrócić się za pośrednictwem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koninie do odpowiednich czynników z prośbą o otwarcie młyna w Starym Mieście. (rej)

Lucjan Rudnicki

(76)

Stare i nowe

W owym czasie w Widzewie nastrojała mnie poetycznie Bronia, która kochała Polskę i śpiewała dźwięcznym metalicznym sopranem jak słowik. Urzekł mnie ten głos i urocze usta; z których się wydobywał. Kilka miesięcy żyłem jak w gorącej i zaniedbywałem nawet najpiękniejszą swą miłość: partię. Nie doszło do niczego, nie byliśmy razem w niebie i nie wstąpiliśmy do piekła w powrotnej drodze. Moje zwykłe loty zaprowadziły mnie do więzienia, a Bronia nie odważyła się polecić za mną. Skończyło się wszystko sentymentalną piosenką: „...Ja z dala i on z daleka...”

Całe życie kulturalne młodzieży widzewskiej ogniskowało się teraz w mieszkaniu rodziny Szubertów. Prezesował najstarszy syn, Leopold, widzewski Leonardo da Vinci. Umiał on swe naukowe i artystyczne pomysły urzeczywistniać z dostępnych mu materiałów najprostszymi narzędziami i sądził, że inni umieją to wykonać tak samo. Przedstawiając aparat fotograficzny własnej roboty oraz pierwszą niedokładną odbitkę wskazał na braki i zaproponował mi dokonanie poprawek, bo on kończył właśnie teleskop astronomiczny z wyszlifowanego dna butelki i soczewek ze starych okularów. Słyszałem o takich przedmiotach, ale nie sądziłem, że ludzie, podobni do mnie, mogą je wykonywać z drzewa, tektury, płótna, szkła, posługując się zwykłym nożem.

Ja zacząłem poznawać po dyletancku, najpowszechniej, ogólne prawa przyrody z książek, Leopold zdobywał je od dołu praktycznie, własnymi palcami, z instynktowną celowością. Ja w muzyce przy jego pomocy nie wyszedłem poza dukanie, on umiał zrobić użytek z każdego instrumentu, a skrzypce i flet były mu tak posłuszne, że odtwarzał nie tylko melodie utrwalone w nutach, ale i ze słuchu, improwizacyjnie, wszelkie dźwięki przyrody i wyrazy uczuć. Komponował. Leopold umiał zrobić z papieru balon, który wzbijał się ponad chmury, i kilkoma kreskami ołówkiem — nasze portrety. Czego on zresztą nie umiał? Nie mam wątpliwości, że sprostałby wymaganiom oficera artylerii.

Dowiedział się o tym przypadkowo sam Kunitzer z własnej podobizny wykonanej przez Szuberta i poruszony jego niemieckim nazwiskiem, umożliwił mi jakieś wieczorowe kursy techniczne. Wspaniałomyślność potentata kapitalistycznego dalej nie sięgała. Kursy techniczne dla młodzieńca z wysokimi zdolnościami artystycznymi i naukowymi! Co do mnie, patrzyłem na swego towarzysza z szacunkiem i podziwem. Sprawy polityczno-społeczne traktował raczej biernie, ale jego nieustanna praca artystyczna cementowała różnorodne elementy zespołu i stanowiła znakomitą osłonę przed policją.

Pewnego razu, gdy nas się więcej zebrało niż na zwykłe chrzciny, w największy rozgwar wpadał komisarz Jegorow:

— Co to takiego u was?
— Bawimy się, panie naczelniku.
— A muzyka czyja?
— Sami gramy.

— A panny? — pytał wskazując palcem na każdą z osobna.
— Koleżanki sióstr.
— No, za to im nic nie będzie. A na co wam muzyka?
— Na weselach będziemy grywać.
— No, to można, bawcie się, tylko bez hałasu!

Komisarz wychodził z rozjaśnioną twarzą. Widoczne było, że nie podejrzewa nas o żadne zdróżności, a wesółych piosenek o panach, co w Petersburgu radzą, nie znał jeszcze.

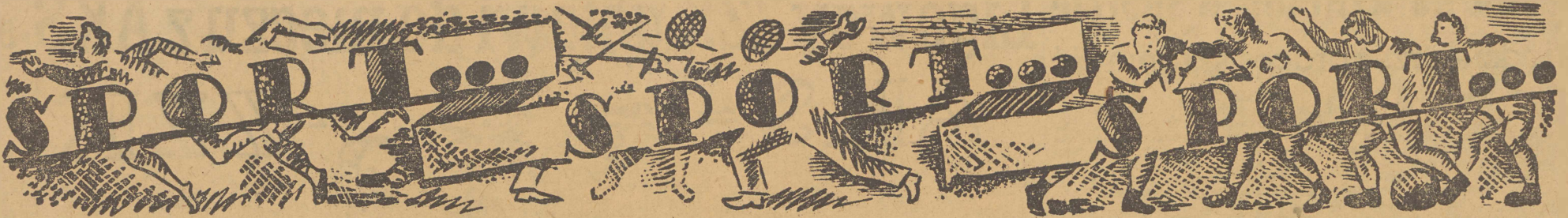
Po kilku miesiącach zmuszony byłem opuścić Widzew, a po dwóch latach Łódź. Związek mój z towarzyszami „klubu Szubertów” (pamiętam, niestety, tylko dwa jeszcze nazwiska: Marceli Szulec, właściciel „Drukarni Polskiej” w Łodzi, i Józef Barczewski) zerwał się zupełnie. Biorąc coraz żywszy udział w wielkiej orkiestrze społecznej traktowałem wszelką sztukę, jeżeli nie była ściśle programowa, co najwyżej tolerancyjnie. Trąbka sygnalizacyjna i głośny bęben były ważniejsze niż artystyczne kwartety. Przykład:

W Częstochowie latem 1905 roku poza ożywioną pracą konspiracyjną rozpoczęliśmy z pomocą sympatyków robotę oświatową, na pół legalną. Między innymi zorganizowano „na Częstochowiankę” odczyt o cholery, ilustrowany przezroczami. Organizacja socjaldemokratyczna mocna już w tej fabryce zarwała nam go na wstępie:

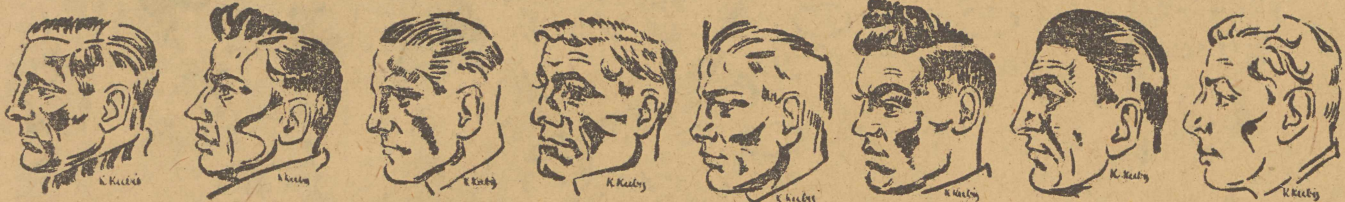
— Towarzysze — krzyczał rozdrażnionym głosem ogromny robotnicarz — co oni nam tu góry zawracają cholera! Największa cholera jest w Petersburgu!

Sprawa była zupełnie jasna i nie wymagała bliższego omówienia: Przec! Niech żyje rowolucja!

(Ciąg dalszy nastąpi)



Bokserzy mistrzowie OKRĘGU POZNANSKIEGO



Indywidualne mistrzostwa bokserów okręgu poznańskiego zdobyli: Woźniak (Ostrów), Jedraszak (Poznań), Panke, Szkudlarek, Ratajczak (Poznań), Grzelak (Kalisz), Franek (Poznań), i Jędrzyk (Szamotuły).

W drugim dniu walki finałowe o zaszczytny tytuł mistrza okręgu poznańskiego potoczyły się z jeszcze większą zaciętością. Sędziowali w ringu ob. Kaleński (W-wa), na punkty na zmianę: mgr Magiera, Linke, Tilgner, Stempowski, Miśniowski Z., Gereth i Kołodziejczak (Poznań). Walki przyniosły następujące wyniki:

I musza: Nachowiak (Stella - Gniezno) pokonał na punkty Górnego (Śremski KS). W II starciu Górny poszedł do 6 na deski, jednak wytrzymał do końca walki.

II musza: Woźniak (ZZK - Ostrowia) zwyciężył po I rundzie przez techniczne k. o. Sucharskiego (Gorzów). Gorzowianin, osłabiony wczorajszym meczem, poszedł dwukrotnie na deski, odnosząc przy tym kontuzję lewego ucha.

I kogucia: Jedraszak (Warta) zdobył punkty w. o.

II kogucia: Bogucki (Śremski K. S.) przegrał na punkty po nierównej walce z Nowaczykiem (Włókniarz - Kalisz).

I piórkowa: Dziewanowski (Włókniarz - Kalisz) — Flisiak (ZZK - Gniezno). Po I wyrównanej rundzie, Flisiak zdobył w II starciu prowadzenie, przy czym kaliszczanin dostał upomnienie za bicie głowy. W III rundzie Dziewanowski przeszedł do ataku, dostał jednak drugie upomnienie i przegrał na punkty.

II piórkowa: Panke (Zjednoczeni) — Szymański (Warta). Było to najładniejsze spotkanie dnia. Po żywej i zaciętej walce wygrał zupełnie zasłużenie na punkty Panke.

I lekka: Szkudlarek (Warta) zdecydowanie pokonał Wrzosa (Włókniarz - Kalisz). W III starciu Wrzosa został trzykrotnie wyliczony przez sędziego, poszedł do 8 na deski i gong uratował go od nokautu.

II lekka: Stachowiak (Szamotulski KS) przegrał na punkty z Adamskim (ZZK - Ostrowia). W III starciu ostrowianin zdobył obrzydliwą przewagę punktową.

I półśrednia: Ratajczak (Warta) wygrał na punkty z Nowaczykiem (Orkan - Krotoszyn). Całą III rundę walczył skutecznie, nie kontrował, nie pozwalając Nowaczykowi zadać ciosu.

II półśrednia: Cisiowski (Gorzów) zwyciężył w II starciu przez techniczne k. o. Adzińskiego (HCP). Gorzowianin zdobył tak wysoką przewagę, że sędzia ringowy odesłał zamroczonego Adzińskiego do rogu.

I średnia: Ratyński (HCP) — Kubała (Gorzów). Była to najdramatyczniejsza walka dnia. W I starciu Ratyński poszedł dwukrotnie na deski i gong wyratował go od nokautu. W II rundzie Kubała zupełnie osłabł. Starcie dla Ratyńskiego. W III rundzie gorzowianin dostał upomnienie, a Ratyński zapoznał się jeszcze raz z deskami do 2. Zwyciężył słusznie Kubała.

II średnia: Suwiczak (Warta) przegrał na punkty po mniej więcej wyrównanej walce z Grzelakiem (Włókniarz - Kalisz).

I półciężka: Wesołowski (Stella - Gniezno) pokonał na punkty Kołodzieja (ZZK - Ostrowia). Ostrowianin zupełnie nie używał swej groźnej prawej, w którą odniósł w wczorajszej walce lekką kontuzję.

II półciężka: Franek (Warta) zwyciężył na punkty Tomalaka (Gorzów). Tomalak wszedł na ring już z rozbitym nosem i ustępował wyraźnie pod względem techniki Frankowi.

I ciężka: Jędrzyk (Szamotulski K. S.) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

II ciężka: Kurzawa (Włókniarz - Kalisz) przegrał na punkty po nieciekawej walce z Olejniczakem (Stella - Gniezno).

Wyniki techniczne walk:

I musza: Sucharski (Gorzów) pokonał na punkty Nachowiaka (Stella - Gniezno).

II musza: Woźniak (ZZK - Ostrowia) zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi przeciwnika. W walce towarzyskiej Woźniak posłał trzykrotnie do 8 Górnego (Śremski K. S.) na deski i wygrał przez poddanie przeciwnika w III starciu.

I kogucia: Nowaczyk (Włókniarz - Kalisz) — Jedraszak (Warta). W I rundzie prowadził kaliszczanin, II runda wyrównana. W III starciu zdobył Nowaczyk ponownie wysoką przewagę

punktową. Wynik: zwycięża na punkty Jedraszak. Orzeczenie „sędziów”, szyć grubymi nićmi, widownia przyjęła burzliwym protestami.

II kogucia: Bogucki (Śremski K. S.) zdobył punkty w. o.

I piórkowa: Panke (Zjednoczeni) pokonał na punkty Flisiaka (ZZK - Gniezno). Przez całą czas walki prowadził poznaniak, tak że nawet upomnienie, jakie dostał w III kole, nie odebrało mu zwycięstwa.

II piórkowa: Dziewanowski (Włókniarz - Kalisz) przegrał po bezbarwnej walce z Szymańskim (Warta).

I lekka: Wrzosek (Włókniarz - Kalisz) wypunktował po żywej walce Adamskiego (ZZK - Ostrowia), posyłając go w II starciu do 8 na deski.

II lekka: Szkudlarek (Warta) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

I półśrednia: Ratajczak (Warta) zwyciężył w III rundzie przez techniczne k. o. Adzińskiego (HCP), posyłając go uprzednio do 8 na deski. W

I kole sędzia udzielił obu zawodnikom dwukrotnie upomnienie za symulowanie walki.

II półśrednia: Cisiowski (Gorzów) znokautował w II starciu Nowaczyka (Orkan - Krotoszyn). Nowaczyk ustępował wyraźnie gorzowianinowi i znalazł się w II rundzie do 8 na deskach.

I średnia: Suwiczak (Warta) po żywej i zaciętej walce pokonał Kubałę (Gorzów).

II średnia: Grzelak (Włókniarz - Kalisz) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Waga półciężka: Wesołowski (Stella - Gniezno) i Franek (Warta) zdobyli punkty w. o. z powodu niedopuszczenia przez lekarza przeciwników do walki.

I ciężka: Kurzawa (Włókniarz - Kalisz) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

II ciężka: Jędrzyk (Szamotulski K. S.) pokonał na punkty Olejniczaka (Stella - Gniezno) po żywej walce. Pod koniec III rundy Olejniczak był zupełnie osłabiony i zamroczony. (ZKL.)

SŁOWACJA ULEGŁA POLSCE 5:11

Kasperczak i Kołeczko zremisowali - Grzywocz i Nowara zmusili swoich przeciwników do poddania się

Drugie spotkanie bokserkie rozegrane w Nowym Zamku przyniosło zwycięstwo drużynie polskiej 11:5.

Kasperczak rzeczywiście znajduje się w słabej formie, gdyż po wysokiej przegranej z Majdlochem nie potrafił się zrehabilitować w walce z mało znanym i dość nisko notowanym na terenie Czechosłowacji Naderem, z którym zaledwie uzyskał remis. Tak samo Szymura po walce z Netuką, którą przegrał bardzo wyraźnie, nie czuł się na siłach stanąć do meczu z dobrym Matejvicem. Zastąpił go Kołeczko, uzyskując remis.

Widoczną i doskonałą formą poszczycić się może Nowara, który znanego pięściarza Bosko zmusił do poddania się w pierwszej rundzie.

Wyniki walk były następujące: Kasperczak zremisował z Naderem, Grzywoczowi poddał się Kwasnycka, Matloch pokonał Glezena, Czortek z powodu niedopuszczenia przez lekarza do walki oddał punkty w. o. Chychła wygrał z Kovacssem, Nowarze po pierwszej rundzie poddał się Bosko. Kołeczko zremisował z Matejvicem i Kli-mecki nie rozstrzygnął walki z Sadowskim.

Ligowa Warta pokonała Pomorzana 4:2 (2:0)

Boisko Warty przedstawiało wczoraj jedną błotną masę, to też spotkanie gospodarzy z kolejarzami pomorskimi słusznie byłoby określić jako piłki błotnej niż nożnej. Mimo ciężkiego terenu gra była żywa i ciekawa. Obfitowała przy tym w szereg momentów komicznych.

ZZK Pomorzanie zaprezentował się jako zespół nadwyzczaj ambitny i bojowy oraz groźny pod bramką przeciwnika. Twarda obrona, szczególnie Ełter, oraz pomocnicy Kosso-budzi i Jezierski, stwarzali trudną do przebycia przeszkodę. W ataku wybijał się przede wszystkim lotni skrzydłowy.

Poznanacy byli, biorąc ogólnie, drużyną wyraźnie lepszą. Do nich też należało 80 proc. gry, która okresami przedstawiała trening na jedną bramkę. Prowadzenie zdobył gospodarz przez Gendera w 12 min. W kilka chwil potem „polujacego” bez piłki na nogi przeciwnika Weśsa, sędzia Dabert usuwa z boiska. Osłabia to poważnie drużynę, zwłaszcza atak, który, na skutek cofnięcia do tyłów Opitza, gra oddał zdekomputowany. W 35 min.

strzał Kaczmarka, obrońca gości skierowuje do własnej bramki, podwyższając tym stan na 2:0 dla Warty.

Po zmianie pół wypad Pomorzanie przynosi mu w 4 min. pierwszą bramkę ze strzału Przybylskiego, lecz wkrótce potem Gendera zdobywa nowy punkt. Goście prą wszystkimi siłami do poprawienia wyniku. Udaje im się to w 25 min., w której z zamieszania pada dla nich druga i ostatnia bramka. Wynik spotkania ustala w 29 min. Smółski.

Drużyny wystąpiły w składach:

Warta: Krystkowiak, Pyda, Weiss, Skrzypniak, Groński, Torz, Smółski, Kaźmierczak, Gendera, Opitz i Kaczmarek. Pomorzanie: Wiciński, Ełter, Obermüller, Mrowiński, Kosso-budzi, Jezierski, Rembecki, Przybylski, Kamiński, Norkowski i Drapiński. (Mos)

ZZK wygrał z Ostrowia 8:2

Mistrzostwa

Przez ring poznański przewinęli się zwycięzcy swoich grup: Gorzowa, Gniezna, Ostrowia i Kalisza w walkach o tytuły mistrzowskie okręgu poznańskiego. Nowy system walk okazał się praktycznym i uszczelnionym. Finały rozegrane systemem punktowym wyłoniły najbardziej wartościowych pięściarzy. Niektórych jednak przestraszyły zastępy pięściarzy z prowincji przy bardzo niskim udziale poznańskich pięściarzy. Gdzie oni się podzieli? Gdzie bokserzy ZZK, gdzie Frackowiak, Kominek z HCP, gdzie Gładysław, Bialecki, Kaźmierczak, Kołeczko, Talarczyk i wielu innych pięściarzy poznańskich?

Jedni odpadli w przedbojach, drudzy są jeszcze juniorami (Luedke, Kaźmierczak i Wojtkowiak), a jeszcze inni nie brali udziału w mistrzostwach.

W związku z tym nasuwają się pytania, czy poziom mistrzostw był na oczekiwanym poziomie, i czy mistrzowie odpowiadają najświeższej ósemce i Włokopolski? Na te pytania można łatwo odpowiedzieć, bo byłby w błędzie ten, który przypuszczałby, że poziom tegorocznych mistrzostw będzie lepszy, niż był, a jeżeli chodzi o mistrzów, to pod nieobecność juniorów, którzy są w niektórych wagach lepsi od mistrzów (Luedke, Kaźmierczak), wszyscy zdobywcy tytułów zasłużyli na znaleźć się na czołowych pozycjach.

Poziom tegorocznych mistrzostw bardziej zadowolił niż zeszłorocznych, tylko w jednym wypadku, ale mianowicie pod względem kondycji. Pociągającym jest fakt, że zawodnicy z prowincji stanowią wspaniały materiał jakim okręg poznański rzadko kiedy dysponował. Z tego materiału, z tych talentów należy jak najszybciej wyłowić prawdziwych mistrzów. Ale to właśnie jest głównym zadaniem POZB i zasadniczą troską, by w jak najkrótszym czasie przestali inni biadać nad Poznaniem. I nad brakiem widowisk na powrót do dawnej świetności.

Omi

DOOKOŁA MISTRZOSTW

SĘDZIA RINGOWY Kaleński przez wszystkie dni prowadził walki przy bardzo wielkim zainteresowaniu się nim publiczności, która chciała mu dopomóc w ciężkiej dla niego pracy.

SĘDZIA: — puść! (zawodnicy wcale nie przytrzymują).

GŁOSY PUBLICZNOŚCI: — co ma puścić? Rekwizy?

ZAWODNIK: otrzymuje cios w tył głowy i patrzy wyściekając na sędziego.

SĘDZIA: nie.

ZAWODNIK: dostaje znowu w ucho.

SĘDZIA: robi piwety koło lin ringowych.

ZAWODNICY: trzymają się i biją się nawzajem głowami. Jednemu pęka tuk brwiowy.

PUBLICZNOŚĆ: — sędzia uważać! Puść.

SĘDZIA: nie daje żadnej komendy, przypatrując się trykającym się na wzajem zawodnikom i robiąc w dalszym ciągu piwety.

PUBLICZNOŚĆ: Kaalos!

KTO SĘDZIOWAŁ walkę Jedraszak — Nowaczyk — pytają się jeden drugiego na sali?

— Dlaczego?

— Wspaniali znawcy!

— Wrogowie prowincji — mowi drugi.

— Propagatorzy sportu — śmieją się inni.

— Jak mogli skrzywdzić Nowaczyka — wykrzykuje inny.

— Skandal, jak można tak bezczelnie nawalać — krzyczą inni.

Oto ogłoszono publiczności...

Tajemnica rozwiewa się. Wroko bowiem spoczywa na stolikach sędziowskich. Zadowoleni ze siebie

siedzą: Urbaniak (Poznań) Z. Miśniowski (Poznań) i Strugiński (Poznań). Nowaczyk niesłusznie jest z Kalisza, Jedraszak nie jest niczemu winien.

Przez tych panów Poznań przed prowincją i przed ideą sportową musi się rumienić. Samo wygwizdanie sędziów nie wystarcza.

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw był Woźniak (Ostrowia).

Najbardziej równym i walczącym fair pięściarzem był Szkudlarek (Poznań).

Najbardziej niesprawiedliwie został mistrzem Jedraszak.

Najgorszy zespół sędziowski: Urbaniak, Z. Miśniowski i Strugiński.

Najbardziej niezrozumiane było upomnienie sędziego: „za symulowanie walki”. Nikt nie wiedział, co to znaczy.

Największą niespodzianką był cios Ratajczaka z prawej ręki, którym po raz pierwszy bój w życiu postąpił przeciwnika na deski.

Najbardziej na ślepo walczył Nowaczyk (Krotoszyn), który w czasie zadawania ciosów zamykał oczy.

Najniezrozumialszy dla publiczności był nokaut, wygrany przez Cisiowskiego, bowiem nie zauważono, że Nowaczyk otrzymał cios w tętnicę, którego reakcję zawodnik odczuwa dopiero po kilku sekundach.

Najlepiej poprawiał się z meczu na mecz Suwiczak (Warta).

Najwięcej walkowerów było w ostatnim dniu mistrzostw.

Najmniej nokautów (1) miały tegoroczne mistrzostwa. Omi

Wysoki poziom tenisistów stołowych Warszawy ZKS Poczowiec bije Wartę 10:1

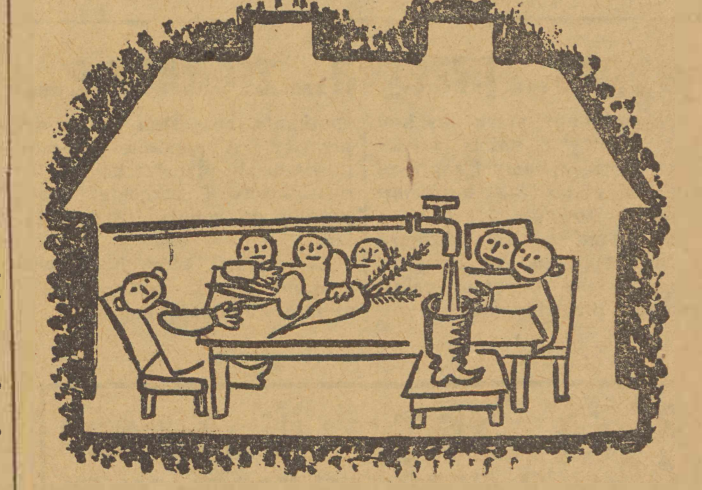
Sobotnie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy drużynowymi mistrzami Warszawy i Poznania zgromadziło w sali „Belwederu” około 300 miłośników tego sportu. Drużyna warszawska, która przybyła z mistrzem Polski Gajem, zdecydowanie przegrała, jakiego Poznania od lat u siebie nie oglądał. Wyróżniał się szczególnie Pęczkowski.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zaw. warszawscy): Gaj wygrał z Kowalczykiem 21:17, 21:17, z Tomczakiem 17:21, 21:18 i 21:17 oraz z Marcinkiem 21:15, 21:11; Pęczkowski pokonał Kowalczyka 21:16, 21:16 Tomczaka 21:18, 21:19 i Marcinka 21:16, 21:10; Siedlanowski wygrał z Kowalczykiem 18:21, 21:12, 23:21 i z Marcinkiem 21:14, 21:12 a uległ Tomczakowi 18:21, 21:12, 15:21. Gra podwójna przyniosła również zwycięstwo gościom.

karz Baildonu) brak PIECA (piłkarz AKS-u), PODŁOGI (piłkarz śląski) KURKA (trener Baildonu) i KOMINA (motocyklista poznański). Zamówili więc STELMACHA (bokser wrocławski), KOWALA (ping-pongista Cracovii) i SZKLARZA (zapaśnik śląski), którzy po zreperowaniu uszkodzeń otrzymali PIĘNIAŻEK (bokser krakowski). Przy ugałnianiu jednak rachunku podniesiono KRZYK (bramkarz), gdyż DUSIKOWI (piłkarz) pękła CHOLEWA (piłkarz), a w PONIEDZIAŁEK (ko-

SZYDŁO (trener) i DRATWIE (gimnastyk poznański) i zaszył cholewę.

Dla ostatecznej zgody zakupiono KIEŁBASY (kolarz) BOCHENEK (piłkarz) chleba, KAPUSTY (kolarz), MARCHEWKI (hokeista) i CEBULI (piłkarz), częstując obecnych POSILKIEM (piłkarz) i MAŁY-m (piłkarz) ŁYKIEM (AKS). Po SKROM-NYM (bramkarz) posiłku rozegrali się, a każdy z nich był CICHY (piłkarz) SKROMNY i WESOŁEK (piłkarz), a szli w dziwne KOŁECZKO (bokser).



Droga do wyników w sporcie wiesz przez pracę i skromność

Podczas zimowych lekkoatletycznych mistrzostw okręgowych juniorów w hali Woj. Osiedla K. F., wśród widzów, którzy z żywym zainteresowaniem śledzili przebieg walk naszego narybku, dostrzeżliśmy m. in. popularnego przed laty, zasłużonego reprezentanta Warty i barw narodowych — Antoniego Lesickiego.

Wykorzystaliśmy więc okazję, by zamienić z nim kilka zdań na temat jego kariery sportowej oraz oceny obecnego rozwoju poznańskiej lekkoatletyki.

Lesicki, dziś 41-letni, w pełni sił i zdrowia mężczyzna, ojciec trojga dzieci oraz wzorowy obywatel-sportowiec, gdy wyrażaliśmy mu, że z jakim zwróciliśmy się do niego, zastępcę sobie na wstępie, iż nie będzie odpowiadał na pytania, dotyczące jego osiągnięć sportowych, po prostu dlatego, że nie lubi mówić o sobie. Piękny ten rys, znamionujący tak rzadką u sportowców skromność, zanotowaliśmy z góry na jego dobro i znając dość dokładnie przebieg jego wyczynowej kariery na bieżąco, nie indagowaliśmy go więcej w tej materii.

— Nie odmówicie jednak kilku szczegółów związanych z Waszą działalnością sportową, jak np.: Gdzie i kiedy rozpoczęliście uprawiać lekkoatletykę oraz jak doszliście do tych wyników? — podchwytujemy.

— Z przyjemnością. W rodzinnym m. in. miasteczku Łabiszynie nad Notecią nie znano boisk ani

bieżni, gdy zacząłem biegać. Było to w latach 1923-1924. Miałem wówczas około 15 lat. Chociaż nie bardzo orientowałem się wówczas, co to sport, dochodziły mnie już słuchy o wyscigach ulicznych, jakie odbywały się w Poznaniu. Lubilem biegać. Od dzieciństwa ugałamałem się na mejszcie z rówieśnikami i „lalem” ich jak chciałem. Później również pozostałem wierny szosie, którą przekładałem w treningu nad bieżnię. Przeciwnikami moimi na niej były drzewa przydrożne, które rycząc jak najwięcej starałem się minąć. Poza tym biegałem przełajem.

— Czy to wam wystarczyło do uzyskania formy? — zapytuję dalej.

— Z całą pewnością. Nie korzystałem też z łaźni ani z masażu, czy innych środków. Biegałem pilnie i wytrwale, bo kochałem bieg. Pracowałem nad sobą przez szereg lat bez niczyjej pomocy i twierdziłem, że tylko przez tą pracę doczekam się niezgorzyszych w owym czasie wyników.

— Przez kilka lat broniliście barw Pomorza. Jak znaleźliście się w poznańskiej Warty?

— Wprowadził mnie do niej w r. 1921 ówczesny kierownik je ob. Edmund Szyk. Był on dla mnie, jak zresztą i dla wszystkich innych lekkoatletów Warty, prawdziwym opiekunem i ojcem. Cenił mi go też wszyscy. Przyjemnie było wówczas walczyć i zwyciężać a nawet przegrywać, gdyż potrafił on zawsze podtrzymać człowieka na duchu.

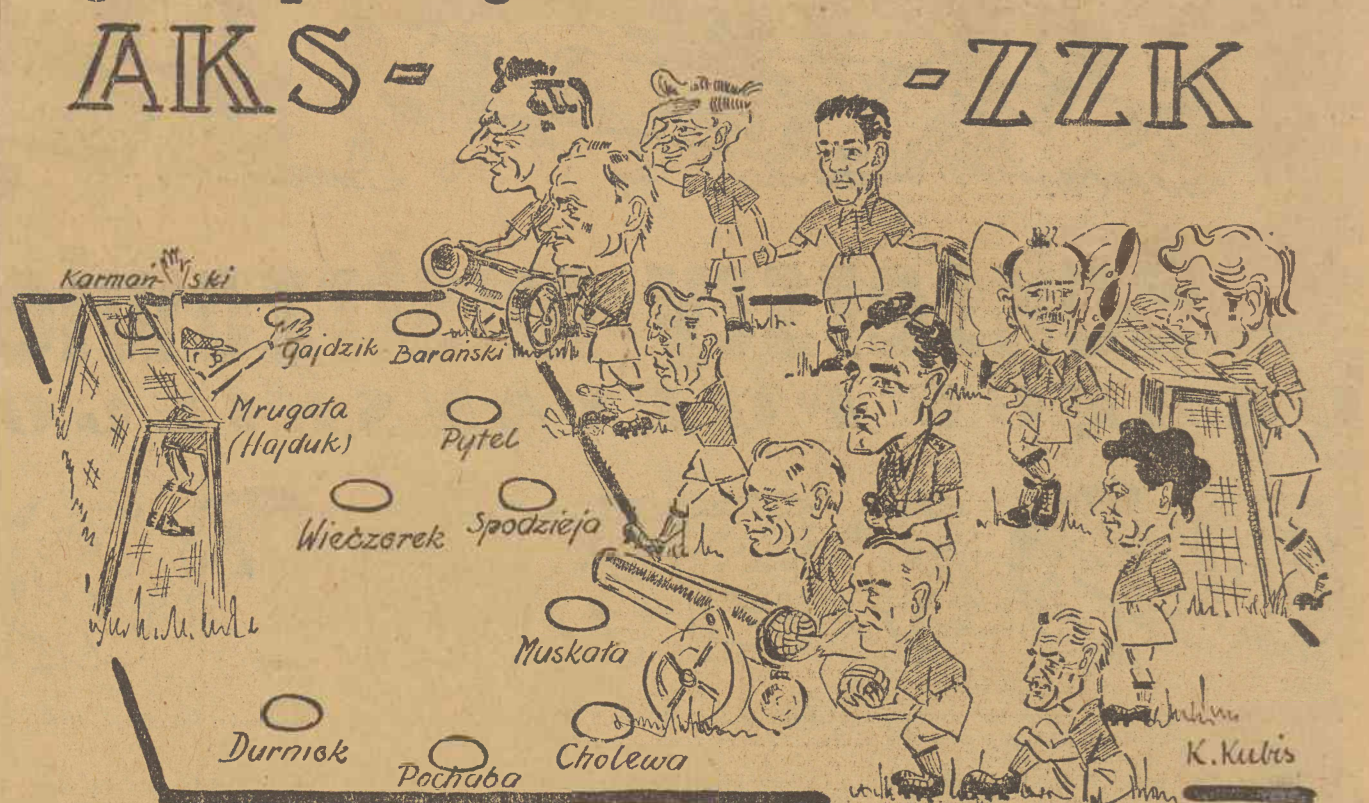
— Jeszcze jedno, ostatnie pytanie: co sądzicie np. o obecnym naszym narybku lekkoatletycznym?

— Nie jest zły. Cieszy mnie szczególnie, że jest coraz liczniejszy. Sporo w nim talentów, ma opiekę, warunki oraz dobrych trenerów. Obserwując jednak tych, którzy są już zaawansowani wynikowo, zauważyłem, że u niektórych przejawia się już coś co przypomina w zachowaniu „primaballeriny”. Ten objaw, będący następstwem zbytniego „gaskania” ich, nie wróży nic dobrego. Przykładu, jakim powinien być sportowiec, nie potrzebuję przekazywać, co daleko szukać, bowiem styczą się z nim często. Jest nim mgr Karol Hoffmann. Niechaj im służy za wzór.

Dziękując sympatycznemu rozmówcy za udzieloną chwilę czasu, mimowolnie wracam myślą do okresu, kiedy w Warty walczyli Biniakowski i Lesicki. Był to jej wielki okres...

Lesicki rekomendował się w swej karierze następującymi wynikami: 400 m — 51,0 s., 800 m — 1:56,0 min., 1000 m — 2:38,4 min. i 1500 m — 4:07,4 min.

Ligowcy ZZK gotowi do meczu z AKS-em



W takim składzie wystąpi poznański ZZK przeciw AKS-owi na niedzielnym meczu ligowym. Atak (od prawej): Polka, Anioła, Czapczyk, Bialas, Tarka (kapitan drużyny), Matuszak; obrona: Sobkowiak i Wojciechowski; bramkarz: Gołębiowski i rezerwowi Ławniczak.

Przybywamy na boisko ZZK w Dębce. Z przyjemnością stwierdzamy, że trening zaczyna się punktualnie. Rozmawiając z ob. Zachciałem, kierownikiem sportowym i drużyny. Zapytujemy go o horoskopy w związku z meczem, który odbędzie się w niedzielę, 20 bm. pierwszym w tym sezonie meczem ligowym. Nasz rozmówca stwierdza, że przewidywania to rzecz ryzykowna, lecz jedno stwierdzenie może ponad wszelką wątpliwość, że drużyna da z siebie wszystko. Te dwa pierwsze punkty mają dużo większą wagę dla drużyny od następnych, stwarzają bowiem korzystną atmosferę w drużynie, podnoszą w niej wiarę w swe siły. Pierwszy mecz w sezonie, stwierdza ob. kierownik jest zawsze większym przeżyciem aniżeli następne. Drużyna trenowała w miarę swych możliwości pilnie. Jedyną troską napawa ob. Zachciała pogoda. Jeżeli odwilż przyjdzie zbyt póź-

no, to boisko w dniu zawodów może być fatalne.

Podchodzimy do ternujących piłkarzy i rozmawiamy z kapitanem drużyny Tarką. Zapytany o mecz mówi: będzie ciężka wojna, bo i inne drużyny nie próżnowały. O tyle czujemy się w tym roku lepiej, że mamy w tej chwili pełnowartościowe rezerwy. Rezerwowi gracze, moim zdaniem, są na takim poziomie, na jakich gra-

cie pierwszej drużyny. W defensywie, to już sobie radę damy, byle atak dużo i celnie strzelał.

Ob. Tarka prosi nas o interwencję na łamach naszej Gazy, o skuteczności, której jest specjalnie przekonany, w następującej sprawie: Mimo pełnej aprobaty i zrozumienia wyższych władz kolejowych dla zagadnień sportu, zawodnicy mają nieraz dość duże i przy-

kie trudności ze strony swych bezpośrednich zwierzchników, (urlopy, zwolnienia na mecze i treningi), którzy wykazują zupełny brak zrozumienia. Przykro nam słyszeć o takim z gruntu mylnym podejściu do sportu. Prześliśmy traktować sport jak smutną konieczność. Trzeba zrozumieć, że ze sportu społeczeństwo czerpie wielkie wartości biologiczne i wychowawcze!

Zawodnik Bialas zapytany, co sądzi o nadchodzących rozgrywkach ligowych potwierdza zdanie naszych poprzednich rozmówców i dodaje miłą własnie dlatego, bo tak wspaniale lakoniczną uwagę: **przepowiadać nie ma co, bo to nie ma sensu, ale w ogóle czujemy się nieźle.**

Przeglądamy się jeszcze przez czas jakiś treningowi i odnosimy rzeczywiście wrażenie, że zawodnicy czują się „nieźle”. W każdym razie mecz będzie na pewno ciekawy. Narzeczki miłośnicy sportu piłkarskiego zakończą swój post zimowy.

K. K.

Automobilizm powszechną demokratyczną organizacją

W lokalach własnych w Poznaniu odbyło się przy ul. Zeylanda 9 m. 4 Walne Zebranie Członków Oddziału Wielkopolskiego Automobilklubu Polskiego.

Obrodam przewodniczył członek Zarządu Oddz. Wlkp. A. P. Plik. Józef Zymierski.

Prezes Jan Antezak złożył ob-

szernie sprawozdanie z działalności klubu za okres ubiegły.

Ze sprawozdań wynika dalszy rozwój klubu. Komisje: Szkoleniowa, Sportowa, Drogowo-Turystyczna, Techniczna i inne pracowały z wynikiem dodatnim.

Po zebraniu odbyło się rozdanie nagród rocznych zawodnikom i zawodnikom, którzy zdobyli w sporcie i turystyce pierwsze 3 miejsca w 1948 r.

Programem prac na rok bieżący objęto motoryzację kraju, usprawnienie ruchu drogowego, szkolenie i świadczenie usługowe.

Po Walnym Zebraniu ukonstytuował się zarząd: Prezes — Jan Antezak, wiceprezes i przewodniczący Kom. Finansowej — Glaser, wiceprezes i przewodn. Komisji Sportowej oraz Komandor Sport. — Pilewski, sekretarz — Smoliński, skarbnik — H. Glaser, Przewodniczący Kom. Gospodarczej — Grotowski, Przewodn. Komisji Drogowo - Turystycznej — Mgr Wojciechowski, Przewodn. Kom. Technicznej — Rosé Kazimierz.

Bardzo ważnym postanowieniem Statutu jest, że członkiem Automobilklubu Polski może zostać każdy kogo interesuje automobilizm i motoryzacja kraju.

Automobilklub Polski będąc pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta jest powszechną demokratyczną organizacją skupiającą ludzi, którym sprawa umasowienia motoryzacji w Polsce jest naczelnym zagadnieniem.

Górniki polski wicemistrzem Francji

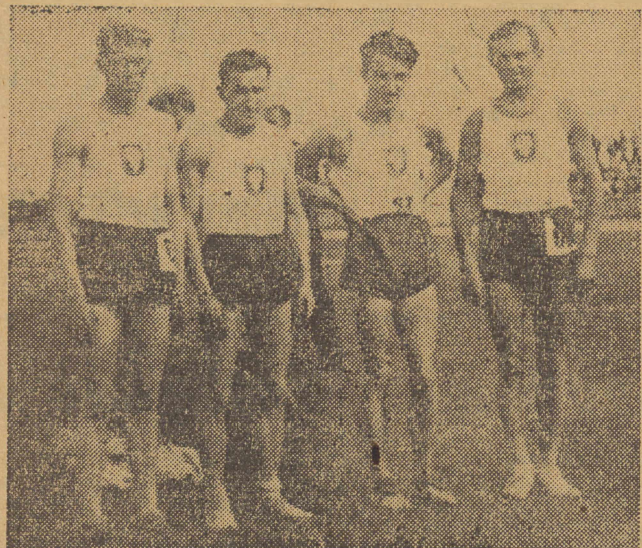
Po całorocznych eliminacjach, w których brało udział tysiąc bokserów we Francji, odbyły się w Algersie finałowe walki o tytuły mistrzów Francji w boksie amatorskim. W walkach finałowych, prócz bokserów metropolii, brali również udział bokserzy Algeru i Maroka.

Wicemistrzem Francji w wadze średniej został Czesław Ławniczak, młody górnik polski z zag. Montcau les Mines, który w finałowej walce uległ nieznacznie na punkty bokserowi Toesca.

Ławniczakowi brak jeszcze oświeconej technicznej, lecz fachowy przepisawca mu dalszą karierę. O młodym górniku polskim wyraża się np. jak najpochlebniej Marcel Thiel, b. mistrz świata. Wychodźstwo polskie we Francji, które wyłoniło tylu zdolnych sportowców, posiada więc jeszcze jedną gwiazdę.

(f)

Biały kruk historii sportu polskiego



Pamiętna reprezentacyjna sztafeta Polski 4x400 m. Od lewej stoją: Biniakowski, Kusociński, Kucharski i Lesicki (Zastrzegamy prawa reprodukcji).

Wygra... przegra... zremisuje...

Zapowiadany przez nas konkurs ligowy z dniem dzisiejszym rozpoczynamy i zapraszamy do niego jak najszersze masy sportowców.

20 marca zostanie rozegranych 6 spotkań. Na niżej zamieszczonym kuponie należy napisać przewidywany wynik

spotkania, oraz stan meczu do przerwy. Wypełnione kupony powinno się przesyłać do redakcji „Gazety Poznańskiej” najpóźniej do soboty, tzn. do 19 bm.

Ci wszyscy, których przewidywane wyniki będą najtrafniejsze otrzymają nagrody.



ZZK — AKS (w Poznaniu)	(. . .)
Cracovia — Lechia (w Krakowie)	(. . .)
Polonia (W-wa) — Warta (w W-wie)	(. . .)
Ruch — Polonia (B) (w W. Hajdukach)	(. . .)
ZKS — Wisła (w Łodzi)	(. . .)
Szombierki — Legia (W-wa)	(. . .)
Nazwisko i Imię	
Dokładny adres	

Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w OBORNIKACH

Rozumiejąc doniosłość sportu i kultury fizycznej w celu rozpowszechnienia jej nie tylko wśród mieszkalców miast, ale i wsi została utworzona ostatnio w Obornikach Pow. Rada Sportu Wiejskiego. Jest to jedna z pierwszych tego rodzaju rad, które zajmują się krzewieniem i organizacją sportu na wsi, by zdrowy i silny element młodzieżowy szkolić w odpowiednim kierunku dla rozwoju mięśni i dla rozrywki oraz przygotowywać do udziału w mistrzostwach każdej konkurencji. W skład Ra-

dy weszli członkowie Zw. Samopomocy Chłopskiej z prezesem ob. Białym na czele, ob. Pieczyński Szwajcówna, Wawrzyniak, inspektor szkolny Zbąszyński z ramienia P. R. W. ob. Przybyło i kom. S. P. z Rogoźna. Celem ułatwienia organizowania zespołów sportowych w gromadach podległych poszczególnym Zarządom Gminnym została utworzona Gminna Rada Sportu Wiejskiego na terenie powiatu w Ryczywole, w Obornikach, w Murowanej Goślinie i w Rogoźnie.

Dlaczego dyr. gimnazjum w Kościanie zabrania uczniowi brać udział w ZAWODACH SPORTOWYCH

Niejednemu z naszych czytelników — sportowców dziwnym a nawet niemożliwym wydawałby się taki wypadek, że obecnie kiedy sport i w ogóle wychowanie fizyczne, to jeden z naczelnych postulatów w naszym państwie socjalistycznym, dzisiejszej młodzieży zabrania się brania udziału w grzykach sportowych. Otóż zachodzą jeszcze takie wypadki, nawet w szkołach, które nigdy nie powinny hamować zapалу sportowego młodzieży, raczej odwrotnie — wzmacniać go. Zdarzenie takie miało miejsce niedawno kiedy to jeden z młodych zawodników prowincjonalnych, uczeń liceum z Kościana, stanął do Okręgowych Mistrzostw Lekkoatletycznych w Poznaniu. Chłopiec ten uzyskał nawet pierwsze miejsce w jednej z konkurencji. Na drugi dzień został zawieszony przez dyrekcję szkoły, myśląc o czyście, że po gratulacji. Nie miłe jednakże było jego zdziwienie, gdyż zamiast uznania, otrzymał burę i musiał przyrzec, że nigdy w ten sposób nie postąpi.

Wiemy przecież dobrze, że przyszłość naszego sportu ciąży tylko na młodzieży i jedyną nadzieję pokładamy w naszym młodym narybku sportowym, lecz gdy będzie-

my ten zapaj hamować, to trudno będzie nam wrócić do dawnej świetności.

Sportowcy z Kościana

Wydział Powiatowy Poznański ogłasza niniejszym

Przetarg

na wykonanie projektu przebudowy drogi powiatowej Poznań — Mosina w odcinku Luboń — Puszczykowo o długości ca 7 km. Projekt winien być sporządzony w/g wymogów zawartych w przepisach Ministerstwa Komunikacji Nr K. 1, po uzgodnieniu trasy z Biurem Planowania Przestrzennego. Przepisy techniczne projektowania dróg Nr K. 1, są do przedłożenia w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego, gdzie również otrzyma można podkładkę ofertową. Oferty należy składać w podwójnych załączonych kopertach w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wąły Leszczyńskiego 10 pokój 14 w terminie do dnia 18 marca 1949 r. Zewnętrzna koperta winna być zaopatrzona w napis: „Oferta na wykonanie projektu przebudowy drogi Poznań — Mosina”.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. 3. 49 r. o godz. 10 w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego pokój 49 (gmach Starostwa) w obecności ewent. przybyłych reflektantów.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wgl. nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Mgr Juliusz Sitkowski
Starosta

Starosta

193

OGŁOSZENIA

„Gazeta Poznańska” najpoczytniejszym pismem

Skradzono kartę rejestracyjną RKU — Szamotowski i Syn. Poznań, ul. Rybaczek Jan. Lu- 27 Grudnia 3. Tel. 25-33. domy pow. Oborniki. 194 Wszelkie oprawy książek.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantata 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sek. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejscowe 502-84 kolp. pren. Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Pólnoc K-60318